

Podróż w przyszłość czyli... ...czy Turek będzie (pokopalnianą) dziurą?

Dla nikogo dzisiaj nie jest obca sprawa powszechnej migracji Polaków na zachód. Dotyczy to także jak mi wiadomo sporej liczby osób z naszego miasta. Smuci fakt, że ludzie młodzi, kreatywni, często wykształceni i znający języki wybierają komfort bezpiecznego życia za granicami Ojczyzny.

Przyczyny tego stanu rzeczy są powszechnie znane: bezrobocie, niskie płace. Potencjalnym emigrantom chciałbym zwrócić jednak uwagę na fakt, że płace i komfort to nie wszystko. Potrzeba bowiem jeszcze tej miłości do ojczyzny, której doświadczyli nasi praojcowie zmuszani do emigracji nie ze względu na finanse ale ze względu na konieczność ukrywania się przed zaborcą i okupantem, ze względu na prześladowania. Gdyby dzisiejsi emigranci choć troszkę potrafili zrozumieć, że pieniąż to nie wszystko, gdyby potrafili nastawić się choć trochę na pracę prospołeczną, propaństwową – zrozumieliby, że swoje ideały mogą z powodzeniem realizować także i tutaj w Turku naszej małej ojczyźnie. Zrozumieliby także, że po początkowych trudnościach przychodzi czas na sukces. Poza tym nie narażaliby się na separacje od rodziny, na nieuczciwych zagranicznych pracodawców zamykających w obozach pracy itp.

Potrzeba pomysłów

Młodość "wzlatująca nad poziomy" zdolna jest do myślenia i działania, które nie zawsze mieści się w kategoriach myślenia starszego pokolenia. Wyobraźnia i kreatywność młodych, a także wrodzona chęć do podejmowania zadań ryzykownych powodują, że także w dziedzinie gospodarczej młodość często jest podstawą sukcesu. Wierzę i ufam, że młodzi, przedsiębiorczy i wykształceni, którzy zdecydują się na pozostanie w kraju będą generować sukcesy. Sukcesy tak na szczeblu polityczno samorządowym jak i na szczeblu gospodarczym i kulturalnym. Duże jednak zadanie postawiłbym przed nauczycielami i wychowawcami, przed rodziną a także przed autorytetami społecznymi, którzy powinni w tym zakresie chcieć i umieć motywować do podejmowania zadań tu w naszej małej ojczyźnie (to także zadanie dla mediów).

Dać im szansę

Z drugiej zaś strony wielkie zadanie stoi przed tymi, którzy już teraz odpowiadają za nasz lokalny rynek, nazwę go - rynkiem zadań (chodzi o rządzących i właścicieli firm). Zadanie to polega na tym, aby młodemu i kreatywnemu człowiekowi dawać poczucie bezpieczeństwa i pewnej stałości. Często bowiem jest tak, że ktoś kto pracując w swojej pierwszej pracy mimo, że ze swoich zadań wywiązywał się perfekcyjnie jest zwalniany, bo na jego miejsce jest ktoś, kto nie będzie miał większych oczekiwań. W polityce natomiast młodym i kreatywnym osobom często kładzie się kłody pod nogi preferując tzw. klakierów, którzy dobrze wykonują polecenia. W tym względzie czas na zmiany. Uczmy młodych samorządności i sprawiedliwości przede wszystkim przez własny przykład ale też poprzez takie instytucje jak Młodzieżowa Rada Miasta.

Przyszłość Turku

W ostatnim czasie z inicjatywy Radnego Sejmiku Wojewódzkiego Pana Arkadiusza Chmielewskiego z PiS odbyła się w Tuliszkowie konferencja. Samorządowcy i specjaliści podczas tej konferencji stawiali sobie pytania, co robić i jak tworzyć nowe miejsca pracy, gdy w regionie konińskim zabraknie węgla. Zdaje się, że prostej recepty na to nie ma. Na co stawiać? Kto w Turku - jeśli młodzi wyjeżdżają – będzie tworzył zakłady i inwestował pieniądze? Może Ci, co wyjadą wrócą z kasą i...? Pytań jest wiele. Jednak potrzeba wielu inicjatyw i rozmów. Szerokich kontaktów z zagranicą zarówno na wschodzie jak i zachodzie. Jak przekuć te kontakty, które są już dziś? Czytamy w „*Sprawozdaniu z działalności Samorządu Miasta Turku IV kadencji*”, że w IV kadencji przykładano szczególną wagę do rozwijania kontaktów z miastami partnerskimi. Nawiązano kontakty z Wiesmoor (Niemcy), Dunajowce (Ukraina) i Turkler (Turcja). W folderze informacyjnym czytamy, że współpraca ta stwarza szanse dla lokalnej przedsiębiorczości. Tylko jakie to szanse? Może potrzeba wykorzystać centralne położenie naszego miasta i należałoby zainicjować coś w rodzaju targów dla przedsiębiorców i handlowców z miast partnerskich. Po pierwsze mogłoby to być wielką szansą dla małej i średniej przedsiębiorczości w naszych miastach; po drugie można w ten sposób zainteresować naszym regionem potencjalnych inwestorów; a po trzecie na pewno byłaby to impreza promująca nasze miasto, bowiem zapewne przyciągnęłaby media i prasę nie tylko lokalną.

Tak czy inaczej stoi przed nami zadanie nakręcenia lokalnej koniunktury i wymyślenia czegoś, co mogłoby zastąpić lukę po kopalni. Na pewno nie uda się tego zrobić bez młodych i aktywnych przede wszystkim aktywnych społecznie. Drodzy młodzi nie pozwólmy z Turku zrobić zapadłej dziury, jest przecież w mieszkańcach naszego miasta wystarczająco dużo energii, aby pomysły, jakie niejednemu się sniły przenieść na jawę.